Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4

Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 274 | Katowice, czwartek 26-go listopada 1931 r. | Rok 30

Oszczędzać, czy wydawać?

W nr. 2550 „Polonji“ zamieszczono notatkę, że prezes amerykańskiej Federacji Pracy, W. Green, oświadczył, że nic tak nie przedłuża kryzysu gospodarczego, jak składanie pieniędzy w bankach i kasach oszczędności. — Oszczędność jest więc nie cnotą, a wadą narodową.

Czytając tego rodzaju wynurzenia znachorów ekonomji, każdy choćby pobieżnie gospodarczo wykształcony laik musi chyba z rozpaczy załamać ręce. Gdyby p. Green (i tysiące jemu podobnych także i polskich „ekonomistów“) zadał sobie trud i zaglądnął do pierwszej lepszej encyklopedji nauk gospodarczych, to wyczytałby tam, że zjawisko gromadzenia się w bankach znacznych oszczędności w okresie kryzysu było zawsze i jest typowem dla każdego kryzysu i że jest ono początkiem, a zarazem warunkiem koniecznym poprawy sytuacji.

Jak się mianowicie przedstawia skutek nagromadzenia się dużych oszczędności?

Gdyby banki i kasy gromadziły zniesione do nich pieniądze w skarbcu, pan Green miałby rację. Oczywiście w tym wypadku banki nie mogłyby płacić procentu, ale w dodatku nawet musiałyby pobierać pewne opłaty za kłopot związany z przechowywaniem tych pieniędzy (podobnie jak biorą opłaty za przechowywanie kosztowności i papierów w safe'ach). Faktem jest jednak że banki i dzisiaj procent płacą i to nawet stosunkowo dość wysoki, a więc gdzieś napływającą gotówkę lokują. Gdzie? Ano, w przedsiębiorstwach produkujących dziś jeszcze wydatnie i dających gwarancje zysków. Wybór osób, którym kredyt można udzielić, wymagał zawsze ogromnego doświadczenia i przezorności. Tembardziej w okresie kryzysu. Wiemy wprawdzie, że czasem różne inne względy decydują o uzyskaniu kredytu, niekoniecznie względy na wypłacalność dłużnika (i to jest jedną z zasadniczych przyczyn dzisiejszej nieufności do banków): ale wiemy również, że coraz to bardziej biorą górę banki i kasy ostrożne, na których czele stoją ludzie o bardzo bogatem doświadczeniu i gruntownej znajomości rynku, którzy udzielając komuś kredytu, szukają przedewszystkiem odpowiedzi na jedno pytanie: Czy kredyt, udzielony petentowi, przyniesie mu odpowiednio zwiekszone zyski, tak że będzie on mógł spłacić i odsetki i pożyczony kapitał? Będą więc finansować przedsiębiorstwa istotnie zdrowe, administrowane oszczędnie oparte na solidnej kalkulacji a nie spekulacji i produkujące takie towary, które i w czasie kryzysu mogą znaleźć korzystny zbyt.

Co jest jednak najważniejszą rzeczą — nagromadzenie się znacznych oszczędności w bankach spowoduje potanienie kredytu, obniżenie stopy procentowej. Umożliwi to przedsiębiorstwom konwersję ich długów na nowe, pod znacznie korzystniejszemi warunkami. Wystarczy tylko rozglądnąć się wokoło u nas na Śląsku, by uprzytomnić sobie niesłychaną doniosłość tego zjawiska. N. p. nasz ciężki przemysł — jak wiadomo— „zarżnął się“ głównie dlatego, że na cele inwestycyjne zaciągnął pożyczki na bardzo wysoki procent, które mógł wprawdzie płacić, gdy wszystkie maszyny, na kredyt zakupione, szły i produkowały, ale który teraz stanowi niezmierne obciążenie jego ograniczonej produkcji. Z ogłoszonych przez spółki akcyjne bilansów wynika, że jeden z zarządów ciężkiego przemysłu Górnego Śląska płaci rocznie tytułem odsetek około 10 miljonów zł. Przypuśćmy teraz, że w bankach polskich nagromadziła się taka ilość oszczędności, że zaoferują one temu zarządowi pożyczkę na o połowę niższym procencie. Znaczy to, że zarząd, spłacając stary dług nowym, zarabia na czysto 5 miljonów złotych rocznie, czyli więcej niż wynoszą wszelkie ulgi podatkowe, celne, kolejowe itd., których i tak chudy Skarb Państwa może mu w formie doraźnej pomocy udzielić.

(Dalszy ciąg podamy 28 bm.)

Liga beznadziejnie boryka się z problemem mandżurskim.

Paryż. Po oświadczeniu chińskiego delegata dr. Sze w sprawie komisji ankietowej Ligi Narodów, zapanował w Paryżu **ponownie pesymizm.**

Chiny zdecydowane są przyjąć rezolucje, dotyczącą wysłania komisji, o ile zawierać będzie ona warunek, **że równocześnie nastąpi ewakuacja wojsk japońskich z zajętych terenów.** Podczas odbytej późnym wieczorem rozmowy z Briandem, dr. Sze ponownie domagał się rychłej likwidacji konfliktu w myśl życzeń chińskich.

Na południowem posiedzeniu Rady **przedstawiciele Hiszpanii, Jugosławji i Norwegji wystąpili bardzo ostro przeciw tezom Japonji** co do uniezależnienia od siebie kwestji wysłania komisji i opróżnienia terenów okupowanych oraz wstrzymania kroków wojennych.

„Excelsior“ przypuszcza, że będzie wysunięty **nowy projekt kompromisowy** który przewidywać będzie wysłanie dwu komisyj: jedną dla Mandżurji, drugą dla zbadania stosunków w całych Chinach.

Dalszy przewód sądowy w sprawie kongresu krakowskiego.

Dzisiejszy korowód świadków rozpoczyna poseł Madejski z Piasta, z zawodu rolnik. Nie było tajemnic stronnictwa, o którychby nie wiedział. Nie mieliśmy zamiar. wywrot. — mówi — i zdawaliśmy sobie sprawę, że niech tylko chłop osiągnie uświadomienie, to jest nas tak dużo, że władza sama do nas przyjdzie. Następnie świadek opowiada o pracach stronnictwa jeszcze przed wojną, która była bardzo ciężka, a potem przechodzi do czasów ostatnich, do aresztowania posłów przed rokiem oraz przedstawia tło, na jakiem doszło do rozłamu w stronnictwie ludowem przed ostatniemi wyborami. W ten sam mniej więcej sposób przemawiali także świadkowie ze stronnictwa ludowego m. in. Gruszka.

Francja w obliczu wielkiego tygodnia politycznego.

Na widowni przesilenie w rządzie francuskim.

Paryż. Nadchodzący tydzień będzie we Francji wielkim tygodniem politycznym i parlamentarnym. Politycznym, gdyż wypadnie zakończyć dyskusję i uchwalić rezolucje w całym szeregu ważnych spraw, jak francuska polityka zagraniczna, polityka kredytowa, rozbudowa gospodarcza, sprawa odszkodowań i długów niemieckich itp.

Pod względem parlamentarnym nadchodzące dni mogą być krytyczne dla rządu.

Sprawa podwyższenia taryfy kolejowej łatwo może połączyć w kierunku odrzucenia tego wniosku nietylko dotychczasową opozycję lewicy lecz także niektóre ugrupowania większości, jak „Democrates Populaires“ czyli chrześcijańską demokrację.

Jeżeli rząd wypowie się za powiększeniem taryfy kolejowej, znalezienie się jego w mniejszości wisieć będzie na włosku.

W kuluarach izby mówi się także uporczywie o zmianie gabinetu w związku ze zmianą konjunktur politycznych, jak ewolucja partji radykalnej w kierunku umiarkowanym i wyrażone ostatnio pewne życzenia prezydenta Doumera.

Otóż, prezydent Doumer, wybrany w Wersalu głosami prawicy i centrum, wcale nie chce uchodzić za męża prawicy i stąd gorące pragnienie jego dojścia do władzy gabinetu koncentracji republikańskiej.

Z drugiej strony Laval woli oddać teraz ster rządów radykałom i objąć go z powrotem za parę miesięcy czyli tuż przed wyborami, aniżeli piastować władzę a radykałom dać możność rządzenia w okresie przedwyborczym.

Słowem, należy się liczyć z możliwością przesilenia rządowego we Francji raczej dobrowolnego niż przymusowego.

Nawet w teatrze nie dają spokoju Grandiemu.

Nowy Jork. Grandi odbył godzinną konferencję z bankierem amerykańskim Pierpont Morganem. Wieczorem obecny był Grandi na przedstawieniu w operze Metropolitan House. Gdy minister pojawił się w loży, powstała na galerji wrzawa, rzucano okrzyki, skierowane przeciw rządom faszystowskim. Z górnych pięter rzucano na parter paczki kartek z napisem: „Precz z Grandim“. Policja aresztowała kilku demonstrantów.

Grandi w powrotnej drodze zatrzyma się w Paryżu.

Paryż. Briand przyjął ambasadora włoskiego w Paryżu, hr. Manzoni, który oświadczył, że **rząd francuski poinformowany będzie o wynikach rozmów Grandiego w Waszyngtonie natychmiast po powrocie ministra włoskiego do Europy.**

Jest rzeczą prawdopodobną, że **Grandi w drodze powrotnej do Rzymu zatrzyma się najpierw w Paryżu** i odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu francuskiego.

Biskup sandomierski w Rzymie.

Rzym. Przybył tu nowomianowany biskup sandomierski ks. Włodzimierz Jasiński w towarzystwie ks. kanonika Rozkosznego.

Dawni towarzysze Macdonalda wyrażą mu brak zaufania.

Londyn. W dniu dzisiejszym przedłożony zostanie izbie gmin pierwszy wniosek nieufności dla obecnego rządu. Wniosek złoży opozycja socjalistyczna i domagać się będzie, by izba wyraziła ubolewanie, że rząd nie opracował na nadchodzącą zimę żadnych planów dla ulżenia doli bezrobotnych i nie obniżył czynszów. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Student hersztem bandy włamywaczy.

Berlin. Policja kryminalna w Pile aresztowała 8 młodocianych włamywaczy w wieku od 9—14 lat. Na czele bandy stał uczeń szkoły średniej. W ostatnim czasie młodociani włamywacze, zaopatrzeni w cały garnitur precyzyjnych narzędzi i kluczy, dokonali szeregu włamań do mieszkań i sklepów w mieście oraz okolicy. Kryjówkę swoją mieli nieletni przestępcy pod przęsłami mostu kolejowego, gdzie przechowywali skradzione pieniądze i wartościowe przedmioty, pochodzące z kradzieży.

Zabici i ranni w Mandżurji.

Tokio. W ostatnich walkach o Anganczi i Cicikar wojska japońskie poniosły stratę 300 zabitych i rannych, podczas gdy straty Chińczyków sięgają 3.000 — 4.000 zabitych i rannych. Jednakże prasa chińska zapewnia, że najlepsza część wojsk jenerała Maa nie jest jeszcze zniszczona, gdyż zdołały się one cofnąć, skoro sytuacja stała się dla nich krytyczna. Podczas gdy spokój zapanował w Cicikarze, to sztab jeneralny japoński stanął kwaterą w Anganczi. Korespondenci dzienników, wychodzących w Mandżurji donoszą, że Chińczycy są w dalszym ciągu czynni w okolicach Kao-Czengu, Sue, Hsin-Min-Fu i Y-Yin-Keu. Krążą także niesprawdzone pogłoski, jakoby widziano wojska sowieckie, skierowujące się z Władywostoku na Czin-Tao. Prawdziwość jednak tego doniesienia musi być silnie zakwestjonowana.

Dramatyczne posiedzenie sejmu śląskiego.

W dniu onegdajszym klub narodowego chrześcijańskiego zjednoczenia pracy złożył do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie kontroli państwowej nad gospodarką ciężkiego przemysłu i powołania do życia instytucji nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem na Śląsku oraz wniosek w sprawie ustawowego rozwiązania wszystkich kontraktów prywatno-prawnych, opiewających na nadmiernie wysokie wynagrodzenia służbowe w przemyśle. W uzasadnieniu powyższego wnioskodawcy mówią, że szerokie koła społeczeństwa śląskiego z niepokojem śledzą fakt coraz większego wzrastania bezrobocia na Śląsku, wywołanego zamykaniem wielkich zakładów pracy i coraz bardziej rosnących redukcyj załóg robotniczych. Szczególny niepokój wywołały przedłożone ostatnio komisarzowi demobilizacyjnemu wnioski o redukcje kilku tysięcy robotników hutniczych oraz wnioski o całkowite unieruchomienie szeregu zakładów pracy. W konsekwencji fakty te musiałyby się odbić ujemnie na górnictwie węglowem i doprowadzić do dalszej redukcji robotników w niem zatrudnionych. Niepokój opinji publicznej jest tem większy, że ma ona dostateczne powody do przypuszczania, że gospodarka ciężkiego przemysłu na Śląsku pozostawia pod względem celowości wiele do życzenia. Nadmiernie, ponad rzeczywistą potrzebę, rozgałęziona administracja tego przemysłu, niezwykle wysokie pobory dyrektorskie, tantjemy i wydatki administracyjne, nieumiejętność skutecznej walki z kryzysem, niechęć do ponoszenia ciężarów tego kryzysu i ujawniana stale tendencja do przerzucania ciężarów kryzysu i strat z niego wynikających na barki robotników — wszystko to aż nadto dostatecznie uzasadnia konieczność roztoczenia przez organy państwowe przy współudziale związków zawodowych ścisłej kontroli nad gospodarką ciężkiego przemysłu celem odpowiedniego rozłożenia skutków kryzysu i celowej z nim walki. Jednocześnie powaga chwili wymaga powołania do życia instytucji nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem na Śląsku, wyposażonego w szerokie uprawnienia w tej dziedzinie, umożliwiające mu szybkie i sprawne działanie.

Drugie uzasadnienie wniosku brzmi następująco: W przemyśle na Śląsku zawarto cały szereg kontraktów opiewających na bardzo wysokie wynagrodzenia służbowe. Kontrakty te uniemożliwiają obniżenie kosztów produkcji, gdyż zawarto je na długie lata i przepisy prawne obecnie obowiązujące nie dopuszczają możliwość rozwiązania ich. Należy zatem uchwalić odpowiednią ustawę, któraby przewidziała możliwość rozwiązania tego rodzaju umów niezgodnych i sprzecznych z obecną sytuacją gospodarczą i umożliwić przez to przeprowadzenie racjonalizacji w pracy na wyższych stanowiskach w przemyśle i umożliwić obniżenie kosztów własnych.

Wniosek zaś trzeci w sprawie usunięcia z przemysłu na Śląsku obcokrajowców i zastąpienia ich obywatelami polskimi klub narodowego chrześc. zjednoczenia pracy uzasadnia w ten sposób: W przemyśle na Śląsku dotychczas jeszcze jest zatrudnionych na stałe około 2 300 obcokrajowców. Stale wzrastające bezrobocie i redukcje w przemyśle dotykające polskich robotników, wymagają jak najszybszego usunięcia od pracy obcokrajowców i zastąpienia ich obywatelami polskimi.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 15.15 przy pełnej galerji i obecności wszystkich niemal posłów. Na ławach rządowych zajęli miejsca przedstawiciele urzędu wojewódzkiego z wicewojewodą Salonim, zastępującym pana wojewodę, bawiącego w sprawach służbowych w Warszawie.

Po załatwieniu pierwszych mniej ważnych spraw, które referowała m. in. posłanka p. Korfantowa, sejm przystąpił do dyskusji nad wnioskami chrześcijańskiej demokracji i narodowej partji robotniczej w sprawie katastrofalnej sytuacji gospodarczej w województwie śląskiem oraz wnioskami narodowego chrześcijańskiego zjednoczenia pracy, przytoczonemi na wstępie.

Do wniosku pierwszego programowe przemówienie wygłosił poseł Sosiński, po którym zabrał głos poseł Kapuściński uzasadniając obszernie motywy, które skłoniły jego klub do przedłożenia wniosków wyłuszczonych powyżej. Przemówienie posła Kapuścińskiego, wygłoszone z wielkim temperamentem i porywającą swadą oratorską, wywarło na obecnych olbrzymie wrażenie, zwłaszcza w momentach, gdy mówca poruszał polityke kapitału niemieckiego na Śląsku w stosunku do Polski. W mocnem, z uczuciem wygłoszonem przemówieniu posła Kapuścińskiego przewinęło się widmo smutnej roli p. Korfantego, jaką odegrał on w ustosunkowaniu się niemieckiego przemysłu do Polski, co niedwuznacznie stwierdził wyrok marszałkowski, potępiający działalność p. Korfantego i określający ją jako niezgodną z przepisami prawa i dobremi obyczajami kupieckiemi. Wywody p. Kapuścińskiego starali się od czasu do czasu osłabiać posłowie Kowol i Glücksmann. Wszyscy mówcy poza pewnemi nieznacznemi zastrzeżeniami oświadczyli się za wnioskami N. Ch. Z. P., zapowiadając, że będą głosować za ich przyjęciem. W trakcie przemówienia niezwykle ostrych i napastliwych posłów Glücksmanna i Sosińskiego wybuchała od czasu do czasu burza na sali i głosy protestu, tak, że marszałek zmuszony był kilkakrotnie przywoływać posłów do porządku.

Postronny słuchacz, znający przedmiot obrad a obserwujący wczorajsze smutne widowisko i złośliwe harce swawolnych posłów z centrum i lewicy sejmu musiał nabrać przekonania, że nie chodzi im o interes i dobro robotnika, że zapobieżenie wzrostowi bezrobocia nie jest ich najpilniejszą sprawą, a główny kładą nacisk na moment wybitnie polityczny i partyjny. Na nieszczęsnej doli naszych bezrobotnych pragnęli odegrać się przeciwnicy rządu i rzucać mu w jego wysiłkach kłody pod stopy.

Koroną wczorajszego wysoce dramatycznego i smutnego posiedzenia była długa mowa p. Korfantego. Na wstępie wyraża żal mówca, że nie widzi na ławach rządowych przedstawiciela urzędu wojewódzkiego (podczas całego posiedzenia był obecny wicewojewoda Saloni!), poczem przechodzi do scharakteryzowania położenia gospodarczego Polski w orbicie przesilenia światowego. Nie cofa się tu p. Korfanty przed ciężkiemi i niczem niewytłumaczonemi zarzutami pod adresem rządu. Wywołuje to niebywałe oburzenie i protest pewnej części posłów, wrzawa na sali rośnie, krzyżują się w powietrzu okrzyki potępienia pod adresem mówcy, obrady dochodzą do najwyższego napięcia, poseł Baldyk w swem oburzeniu obywatelskiem, nie mogąc zapanować nad sobą, opuszcza salę obrad. Na całej sali daje się wyczuwać silne zdenerwowanie, które trwa już do końca mowy posła Korfantego. W pewnym momencie mówca podnosi zarzut, jakoby dr. Mazurkiewicz chciał podjąć się obrony księcia pszczyńskiego. Na ławach poselskich powstał tumult niebywały i oburzenie na p. Korfantego, który nie cofa się przed rzucaniem obelg na nieobecnego człowieka. Podnoszą się okrzyki, że zarzut ten jest oszczerstwem, żądano dowodów których oczywiście mówca nie mógł dostarczyć już choćby dlatego, że cała wiadomość nie odpowiadała prawdzie. Oświadczenie w tej mierze p. dr. Mazurkiewicza zamieszczamy osobno.

W zakończeniu swej niezwykle ostrej a miejscami wprost nielicującej z godnością, już nietylko posła, ale obywatela, mowy Korfanty opowiada się za odesłaniem wniosków N. Ch. Z. P. do komisji pracy i opieki społecznej, aczkolwiek poprzednio już przedstawiciele wszystkich klubów opowiedzieli się za przyjęciem przedłożonych wniosków. W głosowaniu wnioski te odesłano do komisji pracy i opieki społecznej.

Obecni na sali po tem oświadczeniu odebrali wrażenie, że p. Korfantemu chodziło tu tylko o pewnego rodzaju wywarcie zemsty na klubie prorządowym.

W zakończeniu złożyli jeszcze oświadczenia poseł Kapuściński i Witczak, poczem po załatwieniu petycyj marszałek sejmu zamknął posiedzenie o godz. 21-ej, nie wyznaczając terminu nowego posiedzenia.

Oświadczenie!

W związku z zarzutem podniesionym przez p. Korfantego na posiedzeniu sejmu dnia 24 b. m., jakobym miał zabiegać u księcia Pszczyńskiego o załatwienie jego spraw podatkowych, oświadczam że nigdy w żadnej formie bezpośrednio ani pośrednio nie zwracałem się w żadnej formie do księcia Pszczyńskiego ani do kogokolwiek z jego urzędników czy pełnomocników.

Zwracała się do mnie coprawda osoba, podająca się za dyrektora zakładów księcia Pszczyńskiego, proponowanych jednak przez nią czynności adwokackich, a tem mniej jakichkolwiek interwencyi nie podjąłem się i z miejsca temu odmówiłem. Żadnych też czynności adwokackich nie przeprowadzałem, jak też żadnego honorarjum w żadnej formie ani nie pobrałem ani nie otrzymałem.

Ze względu na oszczerczą formę podnoszonych zarzutów przez p. Korfantego, występuję przeciwko niemu na drodze karno - sadowej, czego efektem niewątpliwie bedzie zasadzenie p. Korfantego, o ile tylko nie bedzie się ukrywał za immunitetem poselskim.

Dr. Franciszek Mazurkiewicz, adwokat.

Ponowny spadek funta szterlinga.

Nowy Jork. Sensacją na giełdzie nowojorskiej jest ostry spadek funta, który wczoraj przed zamknięciem obniżył się do kursu 3,65 (po przeliczeniu 32,45 zł.). Spadek waluty angielskiej spowodowany jest przedewszystkiem nadmierną podażą, która zaznaczyła się od 10 dni, a w bieżącym tygodniu przybrała formy dość gwałtowne.

Wzgardzona.

Obrazek z XVII wieku przez Sta. 16) (Ciąg dalszy.)

— A gdzie to Idkowa, gdzie? — spytał Połonka ze zdziwieniem.

— Idkowa? O, to mądra, ale ladaco baba! Jakeście zaniemogli, tego samego wieczora uciekła do lasu i dzieci ze sobą zabrała; a tę niebogą sierotę samą z wami zostawiła. Mizerne niebożątko! nie wiedziało, czy was pierw ratować, czy wołać pomocy; ale jej Pan Jezus dopomógł. Teraz już ostańcie z Bogiem, Mateuszu, bo mnie pilno do Michała. Wyście już tak, jak zdrowi... Terka też tu wnet będzie z powrotem.

To rzekłszy, opuścił stary ławnik Połonkę i udał się do zagrody Dąbrowy. Lecz choć się poczciwiec bardzo spieszył i miał bliżej, to przecież Terka była pierwsza z lekarstwami u chorego. Gdy ją Michał ujrzał wchodzącą, jął wołać i ręką dawać znaki, aby się cofnęła i precz odeszła; lecz dzielne dziewczę, nauczone od pani Godowskiej, jak chorych ratować, bez wahania wzięła się raźnie do dzieła. Niebawem tam nadszedł ławnik, a za nim dziedziczka i obie zaczęli pomagać Terce.

Przez kilka dni następnych, sierota biegając pomiędzy chatą stryja a Dąbrowy, pielęgnowała obydwóch z największą troskliwością; w nocy wcale spać się nie kładła, zaledwo w dzień pani Godowska nakłoniła ją do krótkiego spoczynku, sama czuwając przy chorych.

Mateuszowi wnet wróciły dawne siły, bo był to chłop z natury zdrowy i silny, jak tur; a i Dąbrowa, dzięki porządnemu życiu, troskliwej opiece i szybkiemu ratunkowi, wkrótce powstał z łóżka.

Zaraz pierwszego dnia udał się do zagrody Połonki, aby podziękować Terce, za jej poświęcenie; po drodze zaś wstąpił do kapliczki, aby przedewszystkiem Panu Bogu złożyć dzięki za życie zachowane wśród tak wielkiego niebezpieczeństwa.

Stanąwszy na progu kapliczki ujrzał u stóp krzyża modlącą się wśród łez Terkę; i ona przyszła podziękować Panu Jezusowi za ocalenie stryja i swego wybawcy. Podczas ich choroby co dzień tu wbiegała na chwilę, obejmowała krzyż rękoma i wołała z płaczem:

— Jezu najsłodszy, zmiłuj się nad nimi! — całowała przebite stopy Zbawiciela z miłością i nadzieją i znowu spieszyła służyć swoim chorym.

Dąbrowa, pomodliwszy się serdecznie, wyszedł za Terką z kaplicy i jął gorąco dziękować sierocie za jej dobroć i poświęcenie. Lecz Terka przerwała mu zaraz, mówiąc:

— Cóż ja uczyniłam tak wielkiego, że mi dziękujecie? Przecie Pan Jezus każe kochać i ratować bliźnich. Jabym każdego chorego ratowała, a cóż dopiero was! Za was bym życie dała z ochotą, bo wyście mnie uratowali od hańby i wstydu gorszego, niż śmierć. Ja biedna sierota nie miałam wam, bogaczowi, czem okazać wdzięczności... Pan Jezus dał mi łaskę, że choć w chorobie mogłam was doglądać...

— I ważyć życie dla mnie — przerwał ze wzruszeniem Dąbrowa.

Terka się uśmiechnęła, szepcąc:

— Życie takiego robaka... nie żałowałby nikt...

— Nie mów tak, dziecko! — zawołał Michał żywo i spojrzał z uczuciem na pobladłą twarz Terki.

Wielki niepokój opanował nagle Michała.

— Nie czujesz się ty chora, Terko? — spytał niespokojnie. — Powinnaś sobie teraz wypocząć, gdy stryj już zdrowy. Wyglądasz bardzo zmarnowana.

— Nic mi nie jest, a dziedziczce trzeba pomóc chodzić około chorych. Bądźcie zdrowi i zostańcie z Bogiem! — zawołała Terka i podążyła szybko w stronę dworu.

Dąbrowa smutny i niespokojny wrócił do domu, lecz na drugi dzień poszedł do Połonki prosić, aby on nakłonił Terkę do spoczynku i ochraniania się; jakoż Mateusz upomniał sierotę. Lecz ona oswoiwszy się z niebezpieczeństwem, pielęgnowała teraz razem z panią Godowską chorych a niejednemu udało im się uratować życie; zwłaszcza gdy zaraza ustała, a pokazały się inne liczne choroby, na które zapadali ci, co jeszcze we wsi zostali; większa część bowiem mieszkańców Godowa schroniła się do lasu.

Upłynęło kilka tygodni od wyzdrowienia Połonki i Michała gdy pani Godowska zaczęła się skarżyć na nagły upadek sił i ogromne znużenie; kiedy Terka spostrzegła, że zacna matrona coraz jest słabszą, uprosiła ją, aby przez kilka dni nie chodziła do chorych, przyrzekając, że sama troskliwie będzie ich pielęgnowała. Dziedziczka uległa namowom sieroty, zwłaszcza, że nie było nikogo niebezpiecznie chorego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek 26 listopada	**Św. Sylwestra,** opata zakonodawcy. **Św. Konrada,** bisk. około r. 976). Słow.: **Lechosław.**

Jutro, piątek, 27 listopada: Św. Wirgiljusza, biskupa, apostoła Karyntji.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.13.	o godz. 15.49
Księżyca	o godz. 16.00,	o godz. 8.51

Z historji śląskiej.

26 listopada. 1810. Rozwiązanie opactwa Cystersów w **Rudach** przez rząd pruski. — **1861.** Założenie **huty „Pawła“,** należącej do spadkobierców Giszego. — **1882. W Radzionkowie** po śmierci administratora księdza kapelana Piotra Flaka, który w czasie swego pasterzowania pogrzebał był dwóch proboszczów. Teraz parafja zupełnie bez kapłana. Od czasu do czasu dojeżdżali księża z innych parafij. A gdy nikt nie przybył, parafjanie musieli kontentować się „nabożeństwem laikowem“. Takie nabożeństwo miało miejsce w niedziele. 26. listopada 1882 roku, i odprawiono go tak: O zwykłej godzinie wyszli ministranci do ołtarza bez kapłana, lud zaśpiewał pieśń mszalną jak zwykle; był to wprawdzie więcej płacz niż śpiew. Przyszła jednakże pomoc z innej strony i to ze strony księdza Szymona Korpaka. — **1927.** Uroczyste poświęcenie i otwarcie mostu nad rzeką Czarną Przemszą, łączącego **Mysłowice z Modrzejowem.** — **1928.** Ksiądz Jerzy Bączkowicz, objął nową parafię św. Józefa **w Dąbrowie pod Bytomiem** jako proboszcz.

W roku: 1342. Zimowit wycofuje się z rzędu panujących, powierzając je najstarszemu swojemu synowi Kazimierzowi. — **1342.** Król czeski Jan odstępuje rządy nad Czechami i Śląskiem swemu synowi Karolowi. — **1343.** Miasto **Gliwice** liczyło zaledwie 288 mieszkańców. — **1343.** W **Raciborzu** założono stowarzyszenie kościelne, którego celem było pielęgnowanie śpiewu kościelnego.

— **Komisja usprawnienia gospodarki miast przy Radzie ministrów.** Związek miast polskich zwrócił się do rządu o powołanie przy prezydjum rady ministrów specjalnej komisji dla obmyślenia środków zaradczych, jakie należałoby obecnie zastosować celem uzdrowienia gospodarki miejskiej. Komisja ta, według projektu Związku miast, przygotowałaby odpowiednie ustawy i rozporządzenia, które zostałyby następnie rozważone i aprobowane przez radę ministrów. W obszernym memorjale, przedłożonym rządowi w tej sprawie, Związek miast polskich wskazuje na ciężką sytuację finansową miast, pogarszającą się stale wobec rozszerzenia zakresu obowiązków w dziedzinie opieki społecznej i pomocy dla bezrobotnych. Związek podkreśla, że dalsze trwanie dotychczasowego stanu gospodarki w miastach odbić się może również niepomyślnie na akcji pomocy bezrobotnym.

— **Instrukcja o skracaniu czasu pracy.** W związku z akcją skracania czasu pracy, celem obdzielenia tą pracą możliwie największej ilości pracowników, ministerstwo pracy i op. społ. wydało instrukcję, aby w sobotę stosowana była 6-cio godzinna norma pracy, z tem jednak, by zmniejszenie zarobków dotknęło jednakowo wszystkich pracowników. Instrukcja poleca nadto, by w żadnym razie nie dopuszczano do przekraczania 8-mio godzinnego dnia pracy (w sobotę 6 godzin), chociażby tygodniowy czas pracy poszczególnych pracowników był niższy od normy ustawowej.

Głos katolickiego duchowieństwa w sprawie redukcji robotników.

Duchowieństwo katolickie dekanatu Król.-Huckiego, zebrane dnia 12 listopada 1931 r. na pierwszym konwencie dekanalnym w Wielkich Hajdukach, głęboko zaniepokojone wiadomością o dalszych redukcjach robotników i urzędników, stwierdza, że pozbawianie ludu pracy sprzeciwia się pożądanemu przez Papieża Leona XIII i Piusa XI wyzwoleniu proletarjatu, że spycha robotnika na najniższy poziom społeczny, zapędza go w nędzę i niebezpieczeństwo. Przestrzegając odnośne czynniki przed redukcjami przypomina im duchowieństwo słowa encykliki „Quadragesimo anno“, że, „usilnie do tego dążyć należy, aby zarobki ojców wystarczyły na należyte opędzanie wspólnych potrzeb domowych. Gdyby to w obecnych czasach nie zawsze było możliwe, wymaga sprawiedliwość społeczna, **aby jak najprędzej dokonano zmian zapewniających każdemu dorosłemu robotnikowi płacę tego rodzaju“.**

„Jeśli przedsiębiorstwo nie przynosi takich dochodów, jakich potrzeba na płacenie odpowiednich zarobków, bądź to dla tego, że samo upada pod niesprawiedliwemi ciężarami, bądź też, że wytwory swoje niżej ceny musi sprzedawać — **niech wiedzą ci, co to zawinili że dopuszczają się grzechu, wołającego o pomstę do nieba;** wszakże pozbawiają robotników, którzy z konieczności na głodowe pieniądze zgodzić się muszą, sprawiedliwej płacy“. („Quadragesimo anno“).

Sprawiedliwość społeczna domaga się, „aby zgodnym wysiłkiem umysłu i woli płace, o ile można, tak ustalić, **aby jak największa liczba ludzi znalazła możność pracy** i z niej uczciwie żyć mogła“. („Quadragesimo anno“).

Zastosowanie więc powyższych zasad społecznych sprzeciwia się redukciom i domaga się takiego podziału zysku i pracy, aby **jak największa liczba robotników godne utrzymanie i płacę rodzinną osiągnąć mogła.**

„Należy bowiem każdemu przydzielić przypadającą na niego część dóbr materjalnych i dążyć do tego, aby przywrócony był taki podział dóbr ziemskich, który odpowiada dobru ogólnemu i sprawiedliwości społecznej. Nikt bowiem, kto zdrowe posiada zmysły, nie może się łudzić co do niebezpieczeństwa grożącego z tego powodu, że obok garstki przebogatych ludzi znajdują się nieprzejrzane rzesze nędzarzy“. (Quadragesimo anno“).

Publiczne przypomnienie powyższych zasad encykliki papieskiej w obronie braci robotników i przeciwko ich redukciom uważamy w tej krytycznej chwili za obowiązek sumienia.

Katolickie duchowieństwo dekanatu Król.-Huckiego.

Województwo śląskie.

* **Przedstawiciele pracowników umysłowych u ministra pracy.** W ubiegłym tygodniu była w ministerstwie pracy i opieki społecznej delegacja Z. Z. P. U. w osobach sekret. Guta i członków rad urzędniczych p. Chwoły i p. Kiełbasy na wyznaczonej przez p. ministra konferencji w sprawie redukcji wzgl. ostatnich wypowiedzeń pracowników na Górnym Śląsku. W pierwszym dniu pobytu swego w ministerstwie, delegacja przedłożyła obszerny memorjał wraz z rezolucjami zebrań w sekretarjacie osobistym p. ministra. W następnym dniu odbyły się konferencje u p. ministra, później w departamencie pracy i w departamencie ubezpieczeń, gdzie delegacja właściwym czynnikom rządowym przedkładała swe żądania. Co do wypowiedzeń pracowników ministerstwo stwierdziło w obecności p. komisarza demobilizacyjnego, że w obecnym kryzysie należy utrzymać w pracy przedewszystkiem Górnoślązaków, a zatem nie tak jak dotychczas, kiedy to wydalano nawet zasłużonych dla Polski Górnoślązaków a przyjmowano do pracy ludzi z poza Górnego Śląska. W wydziale ubezpieczeń pracowników umysłowych wyrażono zadowolenie z udzielonych przez delegację wyjaśnień co do obniżki wieku emerytalnego itp. zmian ustawowych. Przed zupełną nowelizacją ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, która wymaga dłuższego i szczególniejszego obmyślenia, ma być wydane rozporządzenie, na mocy którego będą pobierać zasiłki starsi pracownicy, nie mający prawa do emerytury aż do uzyskania warunków koniecznych do uzyskania renty lub emerytury.

* **Redukcje pracy na G. Śląsku.** Wojewoda Grażyński przyjął wczoraj delegację zespołu pracy, która przedłożyła mu obszerny memorjał w sprawie masowych redukcyj robotników w hutach żelaza na Śląsku oraz katastrofalnego położenia zredukowanych. Delegacja prosiła wojewodę o przedstawienie sprawy rządowi centralnemu, aby w tej palącej kwestji poczynił niezbędne kroki.

* **Niewłaściwe zastrzeżenia.** W związku z zachwianiem się szeregu walut zagranicznych coraz bardziej zaczęły się przejawiać u licznych firm polskich tendencje zabezpieczenia się przed ewentualnem obniżeniem się wartości złotego polskiego. Ze strony tych firm zaczęto zamieszczać na rachunkach o obrocie handlu wewnętrznym, a opiewających na złote polskie, klauzule waloryzacyjne na wypadek spadku złotego. Sprawa ta była ostatnio przedmiotem konferencji w łonie konwencji węglowej, przyczem zajęto jednomyślne stanowisko, iż rachunki, w których zamieszczono jakiekolwiek klauzule zabezpieczające przed niczem nieprzewidywanem obniżeniem się wartości złotego polskiego, należy natychmiast zwrócić dostawcom.

* **Dażenia do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.** Komisja mieszkaniowo - budowlana sejmu śląskiego rozpatrywała w tych dniach podania szeregu stowarzyszeń i właścicieli nieruchomości, którzy w rozmaity sposób **starali się wykazać konieczność zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.** W toku obrad komisji wyłoniło się pytanie, czy można te podania rozpatrywać, gdyż nie odpowiadają one warunkom prawnym, t. zn. że nie zostały wysunięte ani przez sejm, ani przez województwo, ani też przez któregoś z posłów. W rezultacie **postanowiono zebrać odpowiedni materjał informacyjny,** któryby mógł posłużyć komisji do obrad nad uzupełnieniem regulaminu w tym kierunku. Dziwnem wydaje się, że w okresie tak ciężkiego przesilenia gospodarczego, wysuwa się projekty o zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. Wiadomo przecież, że w dzisiejszych czasach, kiedy na każdym kroku obcina się zarobki robotników oraz płace urzędników, **o zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów nie może być mowy już choćby z tej prostej przyczyny, że lokatorzy nie są w stanie płacić wyższego komornego,** nie wspominając o krzywdach, na jakie byłaby narażona cała armja lokatorów z chwilą zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Wobec tego mamy nadzieję, że wnioski stowarzyszeń i właścicieli nieruchomości, znajdujące się w komisji mieszkaniowo - budżetowej zostaną odłożone na czas późniejszy, kiedy nastąpią normalne u nas stosunki i warunki życia. Nie potępiamy bynajmniej właścicieli nieruchomości za ich starania, jednakże wyrażamy nadzieję, iż zrozumią, że nie można zaprowadzać zmian w chwili, w której ich przeprowadzić nie można.

* **Przestroga dla sadzących drzewa owocowe.** W województwie śląskiem opadła mszyca wełnista albo korówka krwista (Blutlaus Schiconeura lanigera Hausm.) drzewa i sady jabłoni, zagrażając wprost istnieniu tego drzewa, najważniejszego z drzew owocowych. Władze polskie wydały rozporządzenia i ustawy w przedmiocie walki z korówką. Jednakowoż i społeczeństwo całe winno ze swej strony również przyczynić się do zmniejszenia zła nietylko przez tępienie korówki, lecz przez unikanie sadzenia sort, tj. odmian jabłoni, na których korówka specjalnie się osiedla. Istnieją odmiany jabłoni, na których mszyca wełnista czyli korówka nie występuje i są odmiany, które korówka z upodobaniem nawiedza. Sortą czyli odmianą specjalnief przez mszycę wełnistą ulubioną, jest odmiana: „królowa renet“, zwana też „Parmeną“ złotą, po niemiecku „Wintergoldparmaine“, po francusku „Reine des Reinattes“. Wobec tego, że niesumienni handlarze drzew, a nawet niektórzy ogrodnicy zawodowi „królową renet“ nadal sprowadzają i każą sadzić na Śląsku, **Śl. Izba Rolnicza przestrzega publicznie przed sadzeniem tej odmiany na Śląsku.** Śląska Izba Rolnicza udziela w wypadkach wątpliwych bezpłatnie informacji w sprawach sadowniczych. Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Juljusza Ligonia 36.

Z Katowickiego

„Dyrektor policji z Katowic“.

Katowice. Niedawno został aresztowany w Małopolsce Wschodniej niejaki Antoni Margas z Bielskiego. Usiłował on przekroczyć granicę sowiecką. Podawał się za „dyrektora policji“ z Katowic. Policja nie dała temu wiary i aresztowała go. Podejrzany on jest o współdziałanie z aktami sabotażu organizacyj ukraińskich.

Porzucenie dziecka.

Katowice. Dnia 23 bm. około godz. 22 znaleziono na schodach szpitala miejskiego w Katowicach porzucone przez nieznaną sprawczynię około 3-miesięczne dziecko płci męskiej, które odstawiono do ochronki dla niemowląt.

Wypadek samochodowy.

Katowice-Brynów. Wczoraj po godzinie 11 w nocy na zakręcie szosy w Brynowie pod Katowicami, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Od strony Mikołowa pędził szybko samochód osobowy marki „Dodge“, własność p. Kiełbasy junjora, przemysłowca z Katowic. Razem z nim jechał urzędnik bankowy, p. Góra. Obaj pasażerowie wracali z polowania. Na ostrym zakręcie samochód najechał na drzewo, rozbijając się. Pasażerowie cudem ocaleli. Pan Kiełbasa odniósł tylko lekkie zranienia twarzy odłamkami szkła. Obydwaj wrócili w nocy taksówką do Katowic. Już kilkakrotnie na tym ostrym zakręcie szosy zdarzały się katastrofy samochodowe.

Z roweru pod koła pociągu.

Giszowiec w Katowickiem. 21. bm. najechany został przez pociąg kolejki kopalnianej około 20 mtr. od przystanku w Giszowcu, 19-letni Paweł Bracik z Giszowca, ul. Miarki 29. Koła pociągu ucięły Bracikowi prawą nogę poniżej kolana. Odstawiono go niezwłocznie do szpitala gminnego w Roździeniu. Winę ponosi sam poszkodowany, który jechał rowerem przy torze i w czasie, gdy pociąg nadjeżdżał, wywrócił się i wpadł pod koła pociągu.

Z Będzina przyszedł kraść.

Szopienice w Katowickiem. W toku dochodzeń, przeprowadzonych w sprawie kradzieży zegarka, dokonanej w dn. 7. bm. z mieszkania Marji Klocek, przytrzymano sprawcę tej kradzieży 50-letniego Jana Kapę z Będzina, kilkakrotnie karanego za różne przestępstwa. Wymienionego przytrzymano w dniu 12 bm. w czasie usiłowanej kradzieży mieszkaniowej na szkodę Marji Pielochowej w Roździeniu - Szopienicach. Odstawiony został do władz sądowych w Mysłowicach.

Nowe nabożeństwa.

Mysłowice w Katowickiem. Zakład księży salezjanów zaprowadza w własnej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych nabożeństwa ku czci swej patronki. Nabożeństwa będą się odbywać 24 każdego miesiąca o godzinie 18 w kaplicy zakładu. Nabożeństwo poprzedzone będzie krótką konferencją, potem wystawienie Najśw. Sakramentu, litanja, śpiew i błogosławieństwo.

Listy naszych Czytelników.

Zabawa harcerska.

Bytków w Katowickiem. I. męska drużyna harc. w Bytkowie urządziła dnia 15. bm. na sali p. Dzierżona w Bytkowie zabawę taneczną, urozmaiconą różnemi niespodziankami (jak urządzenie strzelnicy oraz loterji fantowej), z której cały dochód przeznaczony został wyłącznie na pomoc dla bezrobotnych. Zabawa odbyła się przy wielkim udziale publiczności. Całkowity dochód z urządzonej zabawy wynosił 233.95 zł. Na pokrycie powstałych wydatków wydano 73,95 zł., wobec czego czysty dochód wynosił 160 zł. Z kwoty tej przekazano 100 zł. na rzecz bezrobotnych na ręce p. naczelnika gminy w Bytkowie, zaś kwotę w wysokości 60 zł. rozdzielono pomiędzy bezrobotnych harcerzy. Młodzież harcerska składa podziękowanie wszystkim gościom i członkom K. P. H. za udział w zabawie, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do pomocy bezrobotnym przez zakupienie biletów wstępu. W szczególności drużyna harcerska składa najserdeczniejsze podziękowanie państwu Piotrowskim, za tak licznie ofiarowane nagrody.

Uroczystość szkolna.

Knurów w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 15. listopada br., w święto patrona młodzieży polskiej, obchodziła szkoła I. w Knurowie uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego, oraz nadania jej imienia św. Stanisława Kostki. Uroczystość wypadła wspaniale. Przed południem wyruszył pochód z boiska szkolnego na nabożeństwo do miejscowego kościoła, gdzie wikary ks. Fuchs dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie wyruszył pochód z kościoła z powrotem do szkoły, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ, po poprzedniem przemówieniu okolicznościowem kier. szk. p. M. Mazurskiego i ks. prob. A. Kozielka. Po południu w sali hotelu kopalnianego odbyła się wieczornica, na której program złożyły się bardzo ładne produkcje muzykalno - wokalne dziatwy tejże szkoły, oraz odegranie sztuczki 2-aktowej p. Wężykówny pt. „Nasz patron“. Szkole tej bowiem nadano imię św. Stanisława Kostki. W czasie pochodu, jak i podczas wieczornicy przygrywała orkiestra kopalniana, której bezinteresownie udzielił dyrektor kopalni p. Rowiński. Dochód z imprez w kwocie 1000 zł. przeznaczono na książki szkolne dla biednych dzieci. Ofiarodawcom zaś za hojne datki na ten cel, składa tą drogą kierownictwo szkoły oraz grono nauczycielskie serdeczne „Bóg zapłać“.

Sprawcy kradzieży materjałów wybuchowych pod kluczem.

Katowice, 24. XI.

18 b. m. skradziono z pociągu towarowego Nr. 9161 D. G., zdążającego ze Szczygłowic do Dąbrowy Górniczej, 2 skrzynie, ogólnej wagi 64 kg materjału wybuchowego „amonit Nr. 2“. W toku entrgicznych dochodzeń, przeprowadzonych przez funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego w Katowicach i po dokładnem przeszukaniu przestrzeni, znaleziono za Szopienicami w kierunku Sosnowca zerwaną plombę wagonu oraz kartkę kontrolną jednej ze skradzionych skrzyń. Złodzieje widocznie w tem właśnie miejscu zerwali plombę. Następnie w biegu pociągu wyrzucili dwie skrzynie. Jedna ze skrzyń skutkiem uderzenia częściowo została uszkodzona, przez co kartka kontrolna wypadła. Przy dalszych poszukiwaniach w kierunku rzeki Rawy znaleziono w piasku 4 naboje oraz papier z opakowania paczki 1-kilogramowej, zaś nad rzeką 1 nabój.

W związku z kradzieżą jako podejrzanych o popełnienie tej kradzieży przytrzymano: **Palucha Wilhelma, Palucha Norberta, Kandzie Augustyna, Kokota Maksymiljana, Babloka Konrada i Psiuka Jerzego** — wszyscy z Szopienic. Po dłuższych badaniach przyznali się oni do popełnienia tej kradzieży, **której organizatorem był Paluch Wilhelm.** Krytycznego dnia namówił on swych wspólników do kradzieży węgla z pociągu towarowego. W tym celu też udali się wszyscy na tor kolejowy w Szopienicach, gdzie oczekiwali na pociąg. W czasie, gdy pociąg nadjechał — Paluch Wilhelm skoczył na będący w biegu pociąg, zerwał plombę jednego z krytych wagonów, a następnie wyrzucił 2 skrzynie pomiędzy tory i drzwi wagonu napowrót zamknął. Gdy pociąg kilkadziesiąt metrów odjechał w kierunku Sosnowca, sprawcy odnieśli skrzynie w kierunku Szabelni dla stwierdzenia ich zawartości. Ponieważ na miejscu z powodu ciemności, nie mogli oni rozpoznać zawartości skrzyń, przeto Paluch Wilhelm zabrał jedną paczkę wagi 1 kg ze sobą do domu, a skrzynie zakopano w piasku nad rzeką. Po przybyciu do domu Paluch przekonawszy się, że skrzynie zawierają materjał wybuchowy, powiadomił o tem swych wspólników i przy ich pomocy wykopali skrzynie, poczem wrzucili je do Rawy, aby w ten sposób zatrzeć ślady. Skrzynie wrzucone przez sprawców do wody pomiędzy Szopienicami a Szabelnią, porwane zostały prądem rzeki. Odnaleziono jeszcze kilka opakowań i parę desek z jednej skrzyni.

Złodziei odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych. Policja poszukuje w dalszym ciągu skradzionej skrzynie.

Węgiel dla bezrobotnych.

Mysłowice w Katowickiem. Bezrobotni - żonaci, chcący otrzymać bezpłatny węgiel, winni zgłosić się w dniach 26. i 27. listopada w ratuszu, celem rejestracji (pokój 7). Należy przedłożyć legitymację bezrobotnego, wykazy zarobkowe pracujących członków rodziny. Dnia 26 bm. zgłaszać się winny osoby od liter A—M a 27 bm. od N—Z. Jeżeli ktoś z rodziny otrzymuje węgiel deputatowy, wtedy zgłaszający się węgla nie otrzyma.

Nowy dyrektor zakładu salezjańskiego.

Mysłowice w Katowickiem. Dyrektorem zakładu wychowawczego księży salezjanów został w miejsce ks. dr. Masłowskiego — ks. Józef Liszka, przybyły z Lublina. Ks. Liszka pochodzi z Gliwickiego.

Dowody osobiste.

Mysłowice w Katowickiem. Biuro ewidencyjne w magistracie wydaje na wnioski ustne lub pisemne — dowody osobiste mieszkańcom, zameldowanym w księgach ludności miasta. Do wniosku należy dołączyć 2 fotografje paszportowe.

Poświęcenie ochronki.

Słupna pod Mysłowicami. W niedzielę ubiegłą poświęcona została nowa ochronka, przeznaczona na 40 dzieci. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat dr. Bromboszcz, poczem wygłosił podniosłe przemówienie. Przemawiali także kierownik szkoły oraz naczelnik gminy.

Bandyci grasowali w dwu mieszkaniach.

Siemianowice w Katowickiem. Dnia 23 bm. po południu weszli nieznani sprawcy do mieszkania Franciszki Barcinowskiej, przy ul. Polnej 1 i w czasie jej nieobecności skradli budzik i skarbonkę metalową, ogólnej wartości 20 zł. Następnie sprawcy przeszli do sąsiedniego mieszkania Pauliny Lubojańskiej, lecz nic nie skradli i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Będzińskie żydki w więzieniu.

Siemianowice w Katowickiem. W związku z przekazaniem do sądu Moszka Goldberga i Abrahama Alabastra z Będzina, przytrzymanych w dniu 18 bm. na włamaniu do drogerji Kuśnierskiego przy ul. Wandy, w toku dalszych dochodzeń udowodniono im cały szereg kradzieży mieszkaniowych, dokonanych na tutejszym terenie i to: w dniu 15. 10. br. skradli oni kucharce w kawiarni „Polonia“ w Siemianowicach Marcie Franke płaszcz damski granatowy z futrzanym kołnierzem, dwie pary półbucików czarnych damskich i zegarek damski; dnia 6. 10. br. w godzinach południowych Goldberg i wspólnicy jego włamali się do składu manufakturowego Marji Kuklińskiej w Siemianowicach i po wyłamaniu szufladki, skradli z podręcznej kasetki 50 zł. gotówki. Tego samego dnia weszli oni do kooperatywy niemiecko - socjalistycznej „Naprzód“ przy ul. Pocztowej w Siemianowicach, gdzie również po rozbiciu podręcznej kasetki skradli 65 zł. gotówki. Przytrzymanych przekazano wraz z doniesieniem władzom sądowym. Dalsze dochodzenia celem przytrzymania zbiegłego Icka Lewity również z Będzina, należącego do szajki Goldberga — w toku.

Z Król. Huty

Wyłożenie list podatkowych do oglądnięcia.

Król. Huta. Magistrat podaje do wiadomości, że została wyłożona do wglądu lista płatników państwowego podatku dochodowego na rok 1931, część południowa okręgu Król. Huta, w urzędzie podatkowym, ratusz — pokój 18, na przeciąg 4 tygodni i to od 14 listopada do 12 grudnia br., co interesowanym podaje się do wiadomości z tem, że listę przeglądać mogą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12 w południe.

Społeczeństwo Król. Huty przygotowuje się do uroczystej akademji „Miesiąca Śląska“.

Król. Huta. Jak dowiadujemy się, w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 28. listopada br. odbędzie się w Król. Hucie w sali hotelu „Reden“ o godz. 20 uroczysta akademja „Miesiąca propagandy Śląska“. Na program złożą się: występy chóru młodzieży gimnazjum matematyczno - przyrodniczego, chóru żeńskiego gimnazjum, przemówienie, deklamacje oraz występ orkiestry mieszanej gimnazjum handlowego. Na akademję tę, wykonaną wyłącznie siłami młodzieży szkolnej, pośpieszą niezawodnie nietylko rodzice młodocianych wykonawców, lecz należy oczekiwać również szerokie masy miejscowego społeczeństwa.

Nowe nazwy ulic.

Król. Huta. Na podstawie uchwał korporacyj miejskich nadano ulicy, łączącej ul. Juljusza Ligonia z ul. Krzyżową nazwę ul. Dombka, zaś ulicę łączącą ul. św. Pawła z ul. Dombka, nazwano ul. Rymera.

Kradzież mieszkaniowa.

Król. Huta. Dnia 21 bm. weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania Antoniego Płonki, przy ul. Moniuszki 6 i skradli dwa ubrania męskie, z tych jedno szare, drugie bronzowe oraz marynarkę granatową, łącznej wartości około 400 zł.

Skutki alkoholu.

Król. Huta. Dnia 22 bm. o godz. 21 na ul. Dworcowej wskutek nadmiernego zażycia alkoholu, upadł 37-letni Edward Cieślik z Król. Huty i doznał poważnego okaleczenia głowy. Pogotowiem ratunkowem odstawiono go w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego

W sprawie redukcyj w hucie „Falva“.

Świętochłowice. Na posiedzeniu rady gminnej wysunięto nagły wniosek przeciwko mającej nastąpić masowej redukcji huty „Falva“ z dniem 1 stycznia w liczbie 1011 robotników. Wybrano komisję przyjął i obiecał przeciwstawić się jewodzie dnia 23. bm. P. wojewoda komisję przyjął i obiecał przewistawić się zamierzonej redukcji.

Usiłowane włamanie.

Świętochłowice. W nocy na 22 bm. nieznani sprawcy usiłowali włamać się do składu jubilerskiego zegarmistrza Emila Pawliczka. Sprawcy prawdopodnie zostali spłoszeni i zbiegli w niewiadomym kierunku, pozostawiając na miejscu łom żelazny.

Kradzieże.

Świętochłowice. Dnia 21 bm. skradziono ze samochodu osob., stojącego chwilowo bez dozoru przy ul. Bytomskiej w Świętochłowicach, dwa kompletne koła zapasowe na szkodę inżyniera Neubellera Pawła z Opawy. Zaś w nocy na 22 bm. weszli nieznani sprawcy do kiosku Jurka Piotra i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, kiełbasy, masła, sera, cukierków i czekolady, łącznej wartości 550 zł.

Kradzież pieniędzy.

W. Hajduki w Świętochłowickiem. Z mieszkania Ernestyny Witolównej w W. Hajdukach skradziono w dniu 22. bm. w czasie jej nieobecności 700 zł., 900 koron czeskich i 100 mkn.

Złapany na gorącym uczynku.

Lipiny w Świętochłowickiem. Dnia 21 bm. przytrzymano na kradzieży żelaza na szkodę huty Silesia Augustyna Sitkę. Wymieniony, wspólnie z nieznanym dotychczas osobnikiem, przekradł się przez parkan, ogradzający hutę, — gdzie zamierzał skraść odpadki starego żelaza. Przy tej czynności Sitek został przez stróża huty przytrzymany a wspólnik jego zbiegł.

Samobójstwo.

Lipiny w Świętochłowickiem. Dnia 22 bm. o godz. 13.10 wyłowiono ze stawu przy szosie Lipiny - Chebzie zwłoki 35-letniej Elfrydy Koczalównej z Lipin. Denatka w dniu 19 bm. w godzinach wieczornych oddaliła się z domu i mimo poszukiwań nie zdołano jej odnaleźć. W toku dochodzeń stwierdzono, że była ona umysłowo chorą i oddawna nosiła się z zamiarem pozbawienia życia. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Goduli.

Z Pszczyńskiego

Z życia towarzystw śpiewaczych.

Murcki w Pszczyńskiem. Staraniem towarzystwa śpiewu im. Paderewskiego, odbył się w niedzielę, dnia 15. listopada br. przedstawienie amatorskie w sali p. Kukofki. Zostały odegrane 3 sztuki pt.: „Nasi bohaterowie“, „Generalna próba“ i „Rewolucja kobiet“. Na wstępie tow. odśpiewało 3 pieśni pod batutą ruchliwego dyrygenta p. nauczyciela Kosyrczyka, które wypadły bardzo dobrze. Sztuki odegrane wypadły wspaniale, a amatorzy wywiązali się ku ogólnemu zadowoleniu obecnej publiczności. To też po każdej ukończonej sztuce, gdy kurtyna opadła, sypały się huczne oklaski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Przedstawienie to pozostanie uczestnikom długo w pamięci. Publiczność dopisała.

Jeden z obecnych.

Z Rybnickiego

Powiatowy zjazd T. C. L.

Rybnik. Dnia 29. listopada br. odbędzie się zjazd powiatowy Towarzystwa Czytelni Ludowych na sali hotelu Polskiego. O godz. 9.15 Msza św. w kościele św. Antoniego, a o godz. 10 zostanie zjazd otwarty.

Ponowne postawienie krzyża.

Rybnik. Krzyż u zbiegu ulic Raciborskiej i Zebrzydowskiej zostanie z polecenia p. burmistrza naprawiony i postawiony na starem miejscu. Ludność czyni starania, by na tem samem miejscu w najbliższej przyszłości postawić krzyż trwały z kamienia.

Ogień wyrządził szkody na 4000 zł.

Gołkowice w Rybnickiem. Dnia 20. bm. o godzinie 18 wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Franciszka Grzonki, który zniszczył dach domu, drobny inwentarz domowy, 8 ctn. zboża i około 2 fury siana. Szkoda wynosi około 4000 zł. Dom był ubezpieczony na 11.000 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał od iskier, które przedostały się przez otwór, służący do czyszczenia komina, na siano, ulokowane bezpośrednio przy kominie.

Z Lublinieckiego

Kradzież drutu.

Herby Śl. w Lublinieckiem. W nocy na 21 bm. skradziono na szlaku kolejowym Lisów - Herby Śl. około 60 metrów przewodów telefonicznych.

Anegdoty.

+ **Miljon złotych za biblję.** Pewien londyński księgarz sprzedał nieznanemu nabywcy wydaną w Moguncji w 1455 r. biblję Gutenberga za cenę przeszło miljon złotych.

+ **Ludność Włoch.** W dniu 30 września br. ludność Włoch wynosiła 41.337.675 osób przy gęstości zaludnienia, wynoszącej 133.3 osoby na km. kwadratowy.

Udział kobiet w unarodowieniu Śląska.

Do wieńca imprez, związanych z „Miesiącem Propagandy Śląska", dorzuciły kobiety śląskie kwiatek, skromny na pozór, ale w rzeczywistości ważki. Staraniem oświatowych towarzystw kobiecych odbyło się mianowicie w ubiegły wtorek w Teatrze Polskim dla członkiń przedstawienie, na które zjechało się z całego Śląska wiele kobiet, zapełniając widownię do ostatniego miejsca. Być może, że sama sztuka, jaką odegrali artyści teatru, nie leżała w tym charakterze, jakim nacechowany powinien być „Miesiąc Śląska". Ale za to nikogo winić nie można. Niedociągnięcie to leży w warunkach, w jakich niestety znalazł się nasz teatr, nie rozporządzający narazie repertuarem, z którego czerpaćby można dowoli. Natomiast punkt ciężkości, a zarazem znaczenie przedstawienia, spoczywało w odczycie, wygłoszonym ze swadą przez ruchliwą organizatorkę przedstawienia, p. Szymkowiakówne, a zarazem jedną z tych młodszych działaczek, które czerpią wskazania dla swej pracy z świetlanej przeszłości ofiarnych poprzedniczek — budzicielek ducha narodowego wśród kobiet śląskich.

A wiemy dobrze, czem te kobiety stały się dla dzisiejszego pokolenia, które ku zdumieniu nietylko ciemiężycieli — Niemców, ufnych w skuteczność swych metod wynaradawiających, ale także całego świata, okazało się tak bardzo polskiem, że krwią własną w trzech powstaniach polskość tę zadokumentowało. Ich to wpływowi przedewszystkiem na mężów i synów zawdziecza Śląsk zrzucenie skorupy, jaką narastał przez wieki i zmartwychwstanie duszy prawdziwej — duszy polskiej.

Dzieje ruchu kobiecego na Śląsku mało są znane. Wielką jest więc zasługą p. Szykowiakównej, że odgrzebała z niemałym trudem ginące w mrokach niepamięci dzieje ostatnich 30 lat, kiedy to w **roku 1900 powstało w Bytomiu pierwsze „Towarzystwo dla kobiet".** Prelegentka pokrótce przedstawiła trudności, z jakiemi walczyć musiały kobiety - działaczki — **Radziejewska, właścicielka „Katolika", Omańkowska, redaktorka i posłanka na pierwszy sejm śląski, Dombkowa, Eckertowa, Hyllowa, Szynerska, Tucholska, Jezierska i wiele, wiele innych, a z młodszych p. Szymkowiakówna i Stęślicka.** A jednak ani procesy, ani więzienie, ani szykany, nie zdołały zahamować ruchu, który ogarniał coraz szersze tereny prastarej ziemi Piastowskiej i sięgać zaczął wszędzie tam, gdzie tylko rozbrzmiewała mowa polska. Towarzystwa kobiece, przekształcone w 1918 r. w jednolitą, wielką organizację „Towarzystwa Polek", rozrosły się w liczbę i siłę, przedewszystkiem moralną, która dzielnie współpracowała nad odrodzeniem ducha polskiego w ludzie śląskim i walnie przyczyniła się do jego połączenia z Macierzą.

Działalności tych kobiet przyświecał jeden tylko ideał niezmącony żadnemi ubocznemi względami, ideał miłości dla Polski. Życzyćby sobie należało, by dzieje pracy narodowej wśród kobiet śląskich uwiecznione zostały w wyczerpującem dziele i pozostały trwałą pamiątką.

E. Z.

Biskup śląski u Ojca św.

Dnia 19 bm. przyjął Ojciec Św. na przeszło godzinę trwającej audjencji J. E. ks. dr. Stanisława Adamskiego, biskupa śląskiego, troskliwie dopytując się o położenie Kościoła w Polsce i o warunki życia diecezji śląskiej. Gdy mówiono o klęsce bezrobocia, Ojciec Św. zwrócił uwagę, że **najszlachetniejszym sposobem zwalczania bezrobocia jest dawanie robotnikom pracy.** Z radością Ojciec Św. zaznaczył, że Stolica Apostolska cieszy się, iż może w tych trudnych czasach przy swoich budowlach w rozmaitych cześciach Włoch dać pracę przeszło trzem tysiącom robotników.

Oglądając fotografie seminarjum śląskiego w Krakowie, Ojciec Św. **wyraził radość, że diecezja śląska posiada budynek seminaryjny tak piękny,** przyczem wspomniał, że przyczynia się do budowy około 15 seminarjów duchownych we Włoszech, z których niektóre służyć będą 30 diecezjom małym, niezdolnym o własnych siłach założyć seminarjum i stworzyć podstawy odpowiedniego wykształcenia duchowieństwa.

Biskup śląski przedłożył następnie Ojcu Św. jednomyślną prośbę wszystkich biskupów Polski o **rozszerzenie na wszystkie diecezje naszego kraju uroczystości ku czci dwóch Błogosławionych Śląska Cieszyńskiego, błog. Jana i Melchiora, umęczonych za wiarę w Koszycach i Ołomuńcu.**

Określenie i statut Misji wewnętrznej diecezji śląskiej wywołało wielkie zainteresowanie ze strony Ojca Św.

W toku rozmowy o Akcji Katolickiej Ojciec Św. zaznaczył, że ma wiele powodów do zadowolenia z wyniku walki o Akcję Katolicką we Włoszech. **Dalej dopytywał się wielce Ojciec Św. o działalność S. M. P. w Polsce i uradował się, otrzymawszy informacje o poważnym rozwoju tych stowarzyszeń w ciągu ostatniego roku.**

Po omówieniu szeregu spraw dotyczących diecezji śląskiej, Ojciec Św. biskupowi i towarzyszącym mu kapłanom udzielił błogosławieństwa, dodając szczególne błogosławieństwo dla młodzieży i całej Polski.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 24 listopada 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 33.68 zł. 100 franków francuskich 34.83 zł. 100 koron czeskich 26.36 zł. 100 franków szwajcarskich 172.71 zł. 100 guldenów holenderskich 357.65 zł. 100 lei rumuńskich 5.33 zł. 100 guldenów gdańskich 173.17 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 23 listopada 1931 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27.00—27.50. Pszenica 25.75—26.25. Jęczmień 64—66 kg 22.50—23.50, 68 kg 24.00—25.00, browarowy 27.50—29.00. Owies 25.50—26.00. Mąka żytnia 65 proc. 39.75—40.75, pszenna 65 proc. 38.25—40.25. Otręby żytnie 18.50—18.60, pszenne 16.50—17.50, pszenne grube 17.50—18.50. Rzepak 33.00—34.00. Gorczyca 39.00—43.00. Groch Wiktorja 25.00—29.00, Folgera 30.00—32.00. Ziemniaki jadalne 3.80—4.00. Ogólne usposobienie stałe.

Ceny za produkty rolne

z dnia 24 listopada 1931 r.

podane przez „Raiffeisen" hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka Nr. 3.

Za 100 kg żyto krajowe zł. 31.00—32.00; żyto na wywóz 35.50—37.50; pszenica krajowa 29.00—30.00; pszenica na wywóz 37.00—38.00; owies krajowy pastewny 29.00—30.00; owies na wywóz 32.00—33.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. zł. 26.00—27.00; makuch słonecznikowy 46 proc. 25.00—26.00; makuch rzepakowy 23.00—24.00; makuch lniany 31.00—32.00; otręby żytnie 19.00—20.00; otręby pszenne 17.50—18.50; słoma prasowana żytnia 9.50—10.00; słoma prasowana pszenna 9.50—10.00; słoma owsiana 9.50—10.00; siano łąkowe prasowane 14.50—15.50.

Usposobienie mocne!

Sprawy towarzystw.

Rydułtowy w Rybnickiem. Dnia 30 listopada o godzinie 10 odbędzie się w Rydułtowach, na sali p. Nowaka przy ul. Dworcowej **zebranie inwalidów górniczych i hutniczych oraz pozostałych wdów i sierot,** na które się zaprasza wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych. Referat wygłosi członek głównego zarządu z Katowic.

Odpowiedzi redakcji.

J. B. Ćwiklice. Skapitalizowana renta wojenna wynosi 2.578.12 zł.

J. J. Dol. 11. Na podany nam numer wygrana nie padła.

P. 500. Paniowy. Z powodu braku pracy właściciel przedsiębiorstwa nie potrzebuje Pana przyjąć do pracy, chociaż służba wojskowa jest przyczyną przerwy pracy. Zasiłku z funduszu bezrobocia nie otrzyma Pan, natomiast można ubiegać się przez urząd gminny o udzielenie wsparcia miesięcznego lub jednorazowych zapomóg, jeżeli nie ma Pan środków do życia.

A. K. Czuchów. W domach, wybudowanych przed dniem 1 lipca 1918 roku, nie można podwyższać czynszu mieszkaniowego (komornego) bez zezwolenia urzędu rozjemczego dla spraw najmu.

Ł. Z. 333. Niezbędnych informacyj może udzielić starostwo w Lublińcu.

B. F. Krzyżkowice. Artykuł dotyczy banków, znajdujących się poza obrębem Województwa Śląskiego, które przez swoich agentów w niesumienny sposób sprzedają na raty za bardzo wysoką cenę dolarówki oraz premjówki w tem wyzyskują łatwowiernych ludzi. Ponieważ Pan już zapłacił 7 rat, nie możemy radzić, ażeby zaniechał płacenia dalszych rat, jednakże resztę rat należy uiszczać regularnie.

M. S. Zaległej renty obliczyć nie możemy. Taką sprawę może tylko zakład ubezpieczeniowy załatwić, gdyż na ten cel posiada zaświadczenie uiszczonych składek względnie kart kwitowych, bez których nie można dokładnego obliczenia renty inwalidzkiej zrobić.

S. A. Dłużnikowi można tylko takie rzeczy zająć, bez których może obejść się bez uszczerbku dla zdrowia swojego i rodziny swojej.

A. W. 29. Nadleśnictwa państwowe na obszarze Województwa Śląskiego znajdują się w Rybniku i Paruszowcu pod Rybnikiem, a prywatne w Pszczynie (Księcia Pszczyny), w Świerklańcu, pow. Tarn. Góry (Księcia Donnermarcka) i w Koszęcinie, pow. Lubliniec (Księcia Hohenlohego). O adresy nadleśnictw państwowych i prywatnych w całej Polsce można się dowiedzieć w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie.

P. A. Trzeba uznać przedwojenne komorne. W każdym razie, o ile gospodarz przyobiecał pewną reparację w mieszkaniu, to słusznie jest, że Pan nie chce płacić czynszu mieszkaniowego, który właściciel domu wyznacza, dopóki nie zostanie uskuteczniona naprawa.

C. Z. W sprawie ubezpieczeń niemieckich na życie, jak Friedrich Wilhelm, Viktorja itp. pisaliśmy już niejednokrotnie, przeto należy zastosować się do naszych wskazówek i nie wierzyć niesumiennym różnym agentom, o których także często w naszych gazetach wspominamy.

M. W. Należało dokładnie przeczytać przedłożoną przez agenta umowę, a potem dopiero podpisać. Na ustne obiecanki agenta nie trzeba było zważać. Zawsze ostrzegaliśmy czytelników naszych gazet przed niesumiennymi agentami. — Kto dobrych rad nie słucha, sam sobie szkodzi. Naszem zdaniem umowa jest ważna, chociaż ją Pan bez zezwolenia żony podpisał i trudno będzie uchylić się od płacenia składek ubezpieczeniowych. Wysokość składek zależy od stanu budynków, oraz od taryfy, podług której dane ubezpieczenie wyznacza składki.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Nadesłane.

Pokwitowanie.

Z powodu zatrzymania zapomogi wojewódzkiej dla bezrobotnych, tym, którzy nie posiadają ponad troje dzieci utworzył się w Gorzycach Komitet niesienia pomocy bezrobotnym, na czele którego stoi jako przewodniczący naczelnik gminy p. Wajner. Wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli datki na pomoc bezrobotnym, składa Komitet serdeczne „Bóg zapłać". Życzeniem Komitetu jest na przyszły raz z powodu tak wielkiej nędzy obywateli tutejszej gminy by podwójnie ręce otwierali. Imiona i nazwiska ofiarodawców:

Ksiądz proboszcz Lackowski 10 zł, przedsiębiorca Wiktor Parma 2 zł, kupiec Wilhelm Parma 1,50 zł, mistrz krawiecki Emanuel Parma 0,50 zł, rolnik Albert Parma 0,50 zł, listonosz Karol Kajnert 0,50 zł, posterunkowy Ferdynand Lampart 1 zł, piekarz Adolf Skupień 1 zł, inwalid Józef Oczko 0,20 zł, inwalid Karol Oczko 0,50 zł, listonosz Józef Lamża 1 zł, kupiec Lothar Wolf 1 zł, piekarz Józef Macura 1 zł, naczelnik poczty August Potysz 1 zł, nauczyciel Ryszard Potysz 1 zł, nauczyciel Ratajczyk 1 zł, nauczycielka Balcerówna 1 zł, nauczycielka Gaberówna 1 zł, komisarz str. gran. Nowicki 1 zł, restaurator Blendowski 0,50 zł, nadmistrz krawiecki Ciwraj 1 zł, kolejarz Fr. Wolny 1 zł, gospodzki Karol Krzyżak 0,50 zł, górnik Józef Płaczek 0,50 zł, górnik Alojzy Kwiatoń 0,50 zł, kolejarz Henryk Krótki 1 zł, wdowa Gerta Leśnikowa 0,50 zł, rolnik Ludwig Kunza 0,50 zł, kolejarz Ganitta 1 zł, kolejarz Röhm 0,20 zł, mularz Janetta 0,50 zł, górnik Śmiatek 0,40 zł, górnik Grzegoszczyk 0,50 zł, kupiec Grześ 0,50 zł, Alojzy Szczęsny 0,50 zł, Teofil Topisz 1 zł, kolejarz Kwaśnica 0,50 zł, rolnik Jan Glenc 1 zł. Razem 38,80 zł.

Program radjowy.

Czwartek, 26 listopada 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 „Wytyczne polityki lniarskiej". 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej poświęcony muzyce francuskiej. 14.55 Komunikaty. 15.15 Komunikat LOPP. 15.25 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Program dla najmłodszych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Wileński żyd — wybitny pisarz i patrjota polski (Juljusz Klaczko)". — 17.35 Koncert solistów. 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Feljeton pt. „Sport na Śląsku". 19.20 „Zwycięstwo morskie pod Oliwą". 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton pt. „Nowe światy do zdobycia". 20.15 Omówienie koncertu europejskiego z Pragi Czeskiej. 20.30 Koncert europejski z Pragi Czeskiej. 22.15 Intermezzo muzyczne. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.35 Komunikat meteorologiczny. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek, 27 listopada 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Muzyka poważna z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 13.25 Muzyka. 13.40 „Co każdy powinien wiedzieć o żywieniu świń". 13.55 Muzyka. 14.00 „O organizacji pracy w gospodarstwie". 14.15 Muzyka. 14.20 „Domowy wyrób wędlin świeżych i trwałych". 14.35 Komunikaty. 14.45 Koncert z płyt gramofonowych. 15.25 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 16.05 Powiastki dla dzieci starszych (Ciocia Hela). 16.20 Odczyt. 16.40 Intermezzo muzyczne. — 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Mickiewicz o Rosji". 17.35 Koncert Tow. śpiewu im. Wyspiańskiego (Roździeń-Szopienice). Dyryguje p. Jan Kaczmarczyk. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 „Świat owadzi a zima". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Feljeton literacki. Dalszy ciąg koncertu. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.50 Komunikaty sportowe.

Sobota, 28 listopada 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Poranek szkolny. 12.45 Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 13.25 Muzyka. 13.40 „Jak żywić bydło w zimie" — 13.55 Muzyka. 14.00 „Z jakich roślin i jak przyrządzać kiszonki". 14.15 Muzyka. 14.20 „Czy dobrze i zdrowo mamy urządzone nasze obory". 14.35 Komunikaty. 14.45 Koncert z płyt gramofonowych. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 „Radjokronika". 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (Helena Reutt). 17.10 „Sprzysiężenie Wysockiego przed sądem". 17.35 Kącik młodych talentów muzycznych. 18.05 Słuchowisko ze Lwowa dla dzieci starszych i młodzieży. 18.30 Koncert dla młodzieży. — 18.50 Rozmaitości. 19.05 Feljeton sportowy pt. „Kobieta w sporcie". 19.20 Jerzy Langman: „O śląskim „żywotku" (gorsecie):" 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton. 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego, komunikat meteorologiczny oraz wiadomości sportowe. —

SPORT.

Kraków zwycięża Śląsk w hokeju na lodzie 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Tegoroczny sezon hokejowy na Śląsku został otwarty meczem reprezentacyjnym Kraków — Śląsk. Przebieg gry wykazał nieznaczną przewagę Krakowian we wszystkich trzech tercjach. — Barw Krakowa bronili gracze trzech klubów a to: Cracovii, Sokoła i Krynickiego K. H. Śląsk zaś reprezentowany był wyłącznie z graczy Śl. T Ł.

Zwycięstwo Woczki w Helsingforsie.

W międzynarodowym meczu bokserskim wzięło udział **dwóch bokserów śląskich: Woczka i Wieczorek.** Woczko pokonał w II rundzie przez techn. k. o. Gurewicza (Finlandja), pogromcę Stibego. Gorzej powiodło się Wieczorkowi, który przegrał spotkanie z Hyvaerinenem na punkty. Decyzja sędziów była jednak mocno krzywdząca Wieczorka. Widzów zebrało się około 6000 osób, między którymi znajdowali się również przedstawiciele rządu.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.
Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** w Katowicach.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Cennik drobnych ogłoszeń.

Pierwsze słowo 10 groszy, każde następne 5 groszy, tłusty druk 10 groszy, jedno ogłoszenie najmniej 60 groszy. Jedno drobne ogłoszenie może mieć najwyżej 30 słów. Na wysyłkę zgłoszeń do administracji nadesłać 35 groszy. Należytość może być płatna w znaczkach pocztowych.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na grudzień 1931 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wycięcie i wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę jak listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania naszych gazet.

Kwit miesieczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski	Katowice	grudzień 1931	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesieczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	grudzień 1931	3,00	0,36	3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia